

MARIA WICHOWA
(Łódź)

KAMIENIE SZLACHETNE W LITERATURZE STAROŻYTNEJ GRECJI I RZYMU*

Pani dr hab. Anna Ryś jako autorka książki habilitacyjnej pod tytułem *Kamienie szlachetne w literaturze starożytnej Grecji i Rzymu* wypełniła tą publikacją lukę w badaniach nad kulturą starożytną. Istnieją poważne prace monograficzne bądź artykuły encyklopedyczne, liczne komentarze do tekstów zawierających wiedzę o kruszcach, kamieniach jubilerskich i biżuterii, brakowało zaś książki, która dałaby całościowy ogląd tego zagadnienia. W rozdziale pierwszym pod tytułem „Antyczna klasyfikacja kamieni szlachetnych” autorka prezentuje się jako dojrzały filolog, nastawiony na prowadzenie badań językowych, objaśnianie etymologii terminów używanych w pracy, głównie nazw kamieni oraz na penetrację wszystkich dostępnych źródeł starożytnych i literatury przedmiotu, zarówno antycznej, jak i współczesnej. Pani Ryś jako filolog uprawia badania interdyscyplinarne, wspiera się wiedzą z zakresu archeologii, mineralogii, i historii kultury. Widać, że ulubione przez nią i kompetentnie prowadzone analizy etymologiczne są wnikliwe i dogłębne, często odkrywcze interpretacyjnie. Autorka komentuje rzetelnie i dociekliwie antyczne źródła wiedzy, na przykład dzieła Pliniusza, Teofrasta, analizy leksykalne przeprowadza zaś z filologiczną akrybią; okazują się one bardzo pomocne w interpretacji starożytnych źródeł. Przy ich zastosowaniu badaczka rozstrzyga zawiłe kwestie interpretacyjne, na przykład, o jakich odmianach ametystów piszą autorzy antyczni (s. 25–30). Jeśli starożytni uczeni podawali etymologię, pani Ryś ją skrupulatnie bada, weryfikuje zgodnie ze stanem najnowszej wiedzy, wprowadza dopelnienia interpretacyjne do już istniejących ustaleń poważnych autorytetów. Polemizuje z wcześniejszymi badaczami, rozstrzygając omawianą kwestię, analizuje poglądy dawniejszych uczonych, po argumenty sięga zarówno do źródeł, jak i do prac współczesnych autorów. Wygłasza opinie oparte na solidnych podstawach. Bada też recepcję poglądów antycznych autorów na temat kamieni szlachetnych. Prowadzi, idąc krok w krok za źródłami starożytnymi, identyfikację opisanych w nich minerałów, dopowiada swoje spostrzeżenia, uściśla dawniejsze ustalenia, wnikliwie analizuje dawne przekazy i zawarte w nich opisy kamieni, poddaje je

* Anna Ryś, *Kamienie szlachetne w literaturze starożytnej Grecji i Rzymu*, Wydawnictwo Marpress, Gdańsk 2013, 234 s. oraz 8 s. ilustracji.

krytyce, polemizuje, by ostatecznie rozstrzygnąć kwestie za pomocą argumentów opartych na solidnych podstawach analizy źródeł antycznych i współczesnego stanu wiedzy. Starożytne teksty konfrontuje z opisywanymi minerałami, jak pisze na s. 29: „Skoro analiza leksykalna nie prowadzi do rozwiązania problemu, warto odnieść opis do jego konkretnych, potencjalnych odpowiedników mineralnych”.

Na uznanie zasługuje raz po raz budowany przez monografistkę szeroki kontekst historyczny umożliwiający wyjaśnienie badanej kwestii w sposób wyczerpujący. Próbką takich badań interdyscyplinarnych, zawierających krytyczną analizę źródeł z wykorzystaniem wiedzy historycznej i archeologicznej znajduje się na s. 61, gdzie autorka wyjaśnia:

Perły wymieniane są w *Mineralogii* Teofrasta. Ponieważ datacja tego dzieła ustalona jest na 315–314 r. p.n.e. lub nieco później, to wiadomości przekazane przez filozofa i przyrodnika zgodnie są z opinią, że podboje Aleksandra zapoczątkowały obfity napływ tych wydobywanych z mórz klejnotów do świata greckiego. Wcześniej znane były one, czego dowodzą znaleziska archeologiczne, Hellenom, mieszkańcom Azji Mniejszej, którzy stykali się z imperium perskim, ale były kamieniami zbyt drogimi dla ubogiej Grecji. Dopiero przejmujący wschodni luksus władcy hellenistyczni włączyli perłę w krąg kultury europejskiej.

Zwracają też uwagę erudycyjne przypisy (na przykład przyp. 34 na s. 62–63), do których autorka przenosi materiał niemieszczący się w tekście głównym, ale umożliwiający wyczerpujące rozpatrzenie badanej kwestii. Trzeba też podkreślić solidność, rzetelność, dociekliwość badaczki, jak również jej rozległą wiedzę, wnikliwe, rozległe analizy źródeł. Wymienione cechy to ważne atuty jej warsztatu. Widać je już od pierwszych stron rozprawy, gdyż już we wstępie pani Ryś przeprowadziła analizę językową terminów *lapis* i *gemma* na podstawie bogatej dokumentacji historyczno-kulturowej, uzyskanej w wyniku badań licznych tekstów starożytnych i z prac z zakresu mineralogii.

W rozdziale drugim *Kamienie szlachetne w poezji i w prozie* zawarta jest precyzyjna analiza i przekład wybranych miejsc tekstów klasycznych (na przykład ustępów poematów Homera), prowadząca do rewizji poglądów wcześniejszych badaczy i reinterpretacji analizowanych miejsc oraz do polemiki z tymi filologami, którzy odczytywali je zbyt ogólnikowo, czasem wręcz mylnie, nieprecyzyjnie czy też niezbyt odpowiedzialnie. Interpretacje źródeł literackich prowadzone są w szerokim kontekście historyczno-kulturowym. W takich miejscach pracy pani Ryś prezentuje godną uznania erudycję, stosuje bardzo precyzyjne metody analizy i interpretacji badanych tekstów, wykazuje wnikliwość badawczą, dojrzałość warsztatu, świeżość spojrzenia na omawianą kwestię, którym towarzyszy skłonność do polemiki z wcześniejszymi ustaleniami uczonych, oparta oczywiście na solidnych podstawach. Widać dociekliwość w zgłębianiu rozwiązywanych problemów, potrzebę ich rozpatrywania w wielu aspektach, dążenie do rozstrzygnięcia spornej kwestii i do korygowania mylnych opinii. Badania Anny Ryś koncentrują się na wydobywaniu z tekstów starożytnych realiów kulturowych, które pokazują rolę kamieni szlachetnych i cennych kruszców nie tylko w dziełach literackich, gdzie najczęściej pojawiają się jako przedmiot opisu, składnik dzieła sztuki lub

symbol, ale także jako element życia codziennego Greków i Rzymian. Autorka książki zwraca uwagę na wrażliwość twórców literackich „wobec kunsztu i artyzmu dzieł sztuki złotniczej”, analizuje liczne opisy dzieł sztuki jubilerskiej zawarte w badanych przez nią tekstach. W tych czynnościach prezentuje wysokie umiejętności filologiczne, dojrzały warsztat naukowy i duży zasób ugruntowanej wiedzy. Jest w swych badaniach bardzo dociekliwa. Gdy zachodzi potrzeba, obok tekstów oryginalnych bierze do analizy także ich przekłady, jeśli to może przybliżyć ją do prawdy, właściwie zinterpretować to miejsce tekstu klasycznego, które dopuszcza różne interpretacje, ponieważ autor starożytny nie wypowiedział się precyzyjnie albo też znaczenie literalne odbiega od ujęcia artystycznego w badanym tekście. Przy wyjaśnianiu takich zagadek pani Ryś sięga do wiedzy z różnych dyscyplin pokrewnych filologii i najczęściej udziela jednoznacznej odpowiedzi, a jeśli w obecnym stanie wiedzy nie jest to możliwe, dorzuca do już istniejącej dyskusji nowe, często ważkie argumenty.

W rozdziale trzecim *Sławne klejnoty mityczne i historyczne* Anna Ryś prezentuje duże umiejętności interpretacyjne. Omawia drobne wzmianki o kamieniach szlachetnych posiadających według starożytnych wierzeń wyjątkowe, magiczne moce. Przeważnie krótkie opisy lub tylko napomknienia zawarte w badanych tekstach poddawała wieloaspektowemu omówieniu, zarówno jako filolog, jak i historyk kultury oraz historyk sztuki. Zbudowała kilka interesujących opowieści o sławnych precjozach opisywanych w źródłach przedstawiających klejnoty mityczne, ale także dziełach przedstawiających postacie historyczne zakochane w pięknej biżuterii. Tę część książki autorka opracowała z właściwą sobie precyzją w opisie źródeł, dość szczegółowo je omawia i komentuje, czasami przechodząc w narrację anegdotyczną. Badaczka zebrała dużo materiałów, które analizuje osadzając w kontekście historyczno-kulturowym. Ten krótki fragment rozprawy ma charakter naukowej gawędy, nawet opisy procesów chemicznych rozpuszczania perły w occie i składu chemicznego perły, choć wypadły uczenie, to zawierają przystępnie i przekonująco podane wyjaśnienia z dyscypliny bardzo odległej od filologii, jaką jest chemia organiczna. Jednak ta wycieczka w stronę nauk ścisłych jest uzasadniona potrzebą wyjaśnienia popularnego w starożytności wątku literackiego, mianowicie informacji, że królowa Kleopatra podawała podczas uczty wydanej na cześć Marka Antoniusza perły jako danie wyjątkowo wystawne, oryginalne i niezwykle drogie. Badaczka posługując się wiedzą chemiczną wykazała, że przekaz źródłowy może zawierać relację prawdziwą, że było możliwe spożycie podczas uczty pereł, ale w postaci płynnej. W tym miejscu badania interdyscyplinarne przekroczyły granicę nauk humanistycznych, przez krótką chwilę chemia stanęła na usługach filologii.

Przywoływana literatura przedmiotu jest bogata, dobrze świadczy o kompetencjach i horyzontach autorki recenzowanej monografii. Badaczka preferuje literaturę obcojęzyczną, bo tam znalazła dużo interesującego ją materiału. Polskie publikacje są w zdecydowanej mniejszości, oczywiście w opracowywaniu tematu „kamienie szlachetne w literaturze starożytnej” tak musiało być, zgodnie ze stanem faktycznym. Upomniałabym się o jednak prace Stanisława Stabryły, tłumacza części i wydawcę całości przekładu *Metamorfóz* Owidiusza oraz autora monografii tego poety. Może warto było prześledzić decyzje tłumacza odnoszące się do badanych przez autorkę

pojęć i zwrotów, na przykład przy opisie postaci Narcyza czy rzeźby Pigmaliona, przeprowadzić wybiórczo analizę warsztatu translatorskiego krakowskiego filologa, skoro utwory tłumaczonego przez niego poety autorka włączyła w pole swych obserwacji. Nie trzeba tej uwagi traktować jako zarzutu, ale jako wyraz niezaspokojonej ciekawości czytelniczki książki Anny Ryś.

Jednak ta atrakcyjna w odbiorze i wartościowa pod względem wyników naukowych monografia nie jest pozbawiona usterek czy wręcz mankamentów, głównie w obszarze kompozycji i stylu. W zakresie kompozycji autorka zdecydowała się na rażące dysproporcje: *Wstęp* liczy sobie 12 stron, *Zakończenie* zaledwie pół strony. Brak jednoznacznej i wyczerpującej, sprecyzowanej informacji o celach i zakresie badań, zastosowanych metodach badań, pozwalających przed przystąpieniem do lektury całego tekstu stwierdzić, czy mamy do czynienia ze studium wyłącznie literaturoznawczym, czy też opracowaniem wykorzystującym wiedzę interdyscyplinarną.

Powszechną praktyką w pracach naukowych jest umieszczenie na początku rozdziału dłuższego czy krótszego wprowadzenia w jego problematykę. W książce Anny Ryś dotkliwie odczuwa się brak tych uwag, umożliwiających orientację co do celu i zakresu prowadzonych badań. Badaczka wchodzi *in medias res*. Nie jest to dobra praktyka, szczególnie w pracy filologicznej, po której oczekuje się stosowania elementarnych zasad retoryki, które od starożytności po dzień dzisiejszy są wielce użyteczne w naukach humanistycznych. Wiedza o kompozycji wypowiedzi jest bardzo szczegółowa i funkcjonuje w powszechnym użyciu. Przypisuje dużą rolę wstępowi. *Exordium* powinno wyraźnie sprecyzować cel całej wypowiedzi, skoncentrować uwagę odbiorcy na najważniejszych kwestiach poruszanych w książce czy kolejnych jej rozdziałach, nawiązanie kontaktu z odbiorcą jego dzieła, pokazanie logiki układu pracy, przedstawienie spójnej całości przeprowadzonego wywodu naukowego, krótko mówiąc logiczne, precyzyjne, nawet drobiazgowo, wprowadzenie do tematu, pokazanie schematu, planowanego dyskursu. Pod tym względem książka Anny Ryś jest opracowana niedbale, niedociągnięcia kompozycyjne rzucają pewien cień na warsztat filologa.

Tytuły rozdziałów ogólnie wskazują na podział badanego materiału, na przykład *Antyczna klasyfikacja kamieni szlachetnych*, ale odczuwa się brak na początku każdego z nich wprowadzenia w problematykę, która jest przedmiotem analizy, odczuwa się też brak rekapitulacji zaprezentowanych w rozdziałach badań.

Autorka recenzowanej książki zlekceważyła również rolę zakończenia. *Peroratio* powinna zawierać rekapitulację przedstawionych badań, uwypuklenie głównych osiągnięć, wyraźne pokazanie, jakie sporne kwestie zostały rozstrzygnięte, co nowego przyniosły nauce zaprezentowane w książce studia. Oczekiwałam wypunktowania wyników prowadzonych studiów, wykazania tego, co książka wniosła do nauki, w jakim stopniu posunęła wiedzę naprzód.

Kolejny problem, z którym autorka monografii ma kłopot, to klasyfikacja tekstów, które interpretuje. Traktuje ona jako materiał źródłowy z jednej strony teksty literackie o dużych walorach artystycznych, dzieła Homera, Plauta, Owidiusza, Marcjalisa, *Pieśni* Horacego, Wergiliusza, i z nich wydobywa informacje o rodzajach kamieni szlachetnych oraz o ich roli w kulturze i sztuce starożytnej, z drugiej strony rozszerza zakres

prezentacji o teksty, które nie mają nic wspólnego z arcydziełami literatury klasycznej. Pani Anna Ryś prezentuje dla celów swych badań dzieła o charakterze użytkowym: naukowe, „specjalistyczne”, jak je nazywa – „fachowe”, z obszaru literatury stosowanej, na przykład dzieło Apicjusza *O sztuce kulinarnej ksiąg dziesięć*. Sięga do Eustacjusza, arcybiskupa Tesaloniki, autora komentarza do *Iliady*, do traktatu Witruwiusza o architekturze, także do *Historii naturalnej* Pliniusza i *Mineralogii* Teofrasta. Kłopot polega na tym, że Anna Ryś posługuje się terminami obiegowymi zamiast specjalistycznymi.

Badaczka staje obok, a nie w centrum dyskusji na temat kryteriów literackości i przedmiotu badań literackich, na temat „literatury pięknej” i paraliteratury, literatury użytkowej, inaczej zwaną stosowaną, mimo że wprowadza rozróżnienie literatury pięknej i fachowej. Wydaje się, że nie jest świadoma faktu, iż dyskurs na ten temat ma stuletnią historię. Przypomnieć tu wypada klasyczną już wypowiedź Juliusza Kleinera z 1913 roku *Charakter i przedmiot badań literackich*¹, prace jego uczniicy Stefanii Skwarczyńskiej na temat literatury stosowanej: *O pojęciu literatury stosowanej* (1931) i *O metodzie badania literatury stosowanej* (1933)². Termin „literatura piękna” wyszedł już z użycia w pracach naukowych. Pisał o tym zmarły niedawno badacz Jan Trzynadłowski³. Używa on pojęcia „literatura”. Według tego uczonego pojęcie to obejmuje piśmiennictwo „o walorach estetycznych i funkcjach artystycznych”. Jest przekonany, że nie da się definicji literatury sformułować jednoznacznie, gdyż różnie się określa istotę dzieła literackiego, ponieważ jest to pojęcie historycznie zmienne i również dlatego, że współczesna wiedza o literaturze uwzględnia, obejmuje literaturę stosowaną. Hanna Dziechcińska podkreśla, że nie jest możliwe precyzyjne, jednoznaczne określenie, co to jest dzieło literackie, jakie są cechy literackości⁴. Uważa, że trzeba pamiętać o historycznych uwarunkowaniach świadomości teoretycznej, zarówno w przeszłości, jak i obecnie, przy analizie pojęcia literackości traktowanej jako walor, zaleta. Badaczka uświadamia ważne kwestie metodologiczne, mianowicie wskazuje na różnice świadomości teoretycznej współczesnego badacza w stosunku do świadomości teoretycznej pisarzy epoki minionej. Stanisław Dąbrowski w książce *Literatura i literackość* wskazuje, że tendencją ujawniającą się nauce o literaturze jest „ogarnięcie całości materiału bibliograficznego”⁵. Autorka recenzowanej monografii używa bez zastrzeżeń określenia „literatura piękna”, tak jakby nie była świadoma sporów i dyskusji toczących się na temat tego pojęcia na przestrzeni ostatniego stulecia. Natomiast słusznie traktuje oba rodzaje tekstów równorzędnie jako źródła wiedzy o kamieniach szla-

¹ J. Kleiner, *Charakter i przedmiot badań literackich*, Warszawa 1913.

² S. Skwarczyńska, *O pojęciu literatury stosowanej*, Pamiętnik Literacki 28, 1931, z. 1, s. 1–24; ead., *O metodzie badania literatury stosowanej*, Ruch Literacki 8, 1933, nr 7, s. 129–134.

³ J. Trzynadłowski, *Literatura*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. I, PWN, Warszawa 1984, s. 585.

⁴ H. Dziechcińska, *Z zagadnień „literackości” jako kategorii estetycznej*, Studia Estetyczne 1, 1964, s. 183–196.

⁵ S. Dąbrowski, *Literatura i literackość. Zagadnienia, spory, wnioski*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1977, s. 45.

chetnych, ich funkcjonowaniu w kulturze starożytnej Grecji i Rzymu. We *Wstępie* wyłożyła swe stanowisko następująco (s. 7):

W ujęciu tradycyjnym teksty fachowe traktowane są najczęściej co najwyżej jako źródło objaśnień lub komentarzy do dzieł wchodzących w skład literatury pięknej. Nadanie pracom fachowym rangi równorzędnej w stosunku do tekstów z kanonu literackiego pozwala na możliwie pełne zrozumienie złożoności problemu.

W słowie drukowanym, szczególnie w tekstach filologów nie powinny pojawiać się błędy stylistyczne. Z drugiej strony wiadomo od zarania ludzkości, że *errare humanum est*. W recenzowanej książce, niestety, tego typu usterki występują. Składam to na karb pośpiesznej korekty, bo na ogół polszczyzna autorki jest poprawna, precyzyjnie wyraża przedstawione treści, jest komunikatywna. Czasem jednak rzucają się w oczy niedociągnięcia czy wręcz błędy stylistyczne. We *Wstępie* (s. 7) czytamy: „w analizie problemu badawczego wykorzystano pięć kamieni szlachetnych [...]”, „[Jaspis] stanowi przykład kamienia niezmiennie obecnego, trwale wpisanego do tekstów literackich” (s. 7), „perła [...] grupuje w sobie wszystkie kwestie dotyczące funkcjonowania klejnotów w kulturze antycznej” (s. 8).

Badaczka doprowadziła poprzez analizę źródeł literackich do usystematyzowania wiedzy o kamieniach szlachetnych i biżuterii w starożytności, rozstrzygając rodzące się podczas badań problemy naukowe: kwestie językowe, literackie, historyczno-kulturowe. Anna Ryś udziela na przykład odpowiedzi na postawione przez siebie pytanie, które powstało podczas badania zgromadzonego materiału źródłowego: „Perła w poezji rzymskiej – *gemma* czy *lapis*?”, informując czytelnika o tym, że rozpatrzenie tej kwestii nie wyczerpuje do końca problemu, bo badaczka dysponuje wiedzą na temat „innych poetyckich określeń pereł” i wreszcie (wyjątkowo) dokonuje rekapitulacji tego momentu w rozdziale „miejsce pereł w literaturze antycznej”. Widać, że warsztat naukowy autorki pozwala jej prowadzić wnikliwe, wartościowe badania, owocujące nieraz błyskotliwymi, często odkrywczymi wnioskami czy analizami. Anna Ryś prezentuje się w omawianej książce jako solidna badaczka tytułowego zagadnienia, jako doświadczony filolog o bardzo dojrzałym warsztacie badawczym, jako uczona dysponująca dużą wiedzą, umiejętnością sprawnego poruszania się zarówno wśród tekstów posiadających wysokie walory artystyczne, jak i w obszarze tak zwanej paraliteratury. Anna Ryś napisała książkę potrzebną i wartościową, znacznie wzbogacającą naszą wiedzę o kulturze starożytnej.

wichowa@hotmail.com

ARGUMENTUM

Censura libri Annae Ryś, quae gemmarum mentiones in litteris antiquis factas scrutatur.